



Wieści znad Orzyca

Nr 7-8(111-112) lipiec-sierpień 2016 r.



egzemplarz bezpłatny

www.tpzk.pl

www.naszkrasosielc.tpzk.pl

ISSN 2080-024X

Wprowadzenie

facebook.com/tpzkrasosielc

Wakacje to już wspomnienie, dzieci i młodzież wróciły do szkoły. Nastąpiła złota polska jesień... Kolorowa, ciepła, ze snującym się babim latem. Za nami żniwa i Dożynki, święto plonów. Nie były one dobre, bo w zbiorach przeszkodziła kapryśna pogoda. Ale, jak powiada przysłowie, „rok nie chlebowy, to grzybowy”.

We wrześniowym numerze piszemy o grzybobraniu, uczulając, że jak nie znasz grzyba, zostaw go w lesie. Jesień to też czas na ostatnie kwiaty, w tym melancholijne jesiennie róże. Warto więc przeczytać, jak tę królową kwiatów pielęgnować. Dla miłośników polskiej literatury gratką był udział w „Narodowym Czytaniu”. Po raz kolejny i nasza gmina nie zawiodła i wspólnie przypomniano najpiękniejsze fragmenty *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza. W numerze zamieszczamy apel krajowego lekarza weterynarii w sprawie zwalczania i zapobiegania niezwykle groźnej chorobie świń i dzików, czyli afrykańskiego pomoru świń. Nie jest on groźny dla człowieka, ale zabójczy dla gospodarki i handlu. W wolnym czasie namawiamy do spacerów w jesiennym słońcu, wypadów do lasu na grzyby, odpoczynku w rodzinnym gronie, zanim nastanie jesienna plucha.

Małgorzata Bielawska

Szanowni Czytelnicy

Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w naszych działaniach, zapraszam zarówno do publikowania na łamach *Wieści znad Orzyca* oraz *Krasnosielckich Zeszytów Historycznych*, jak i współuczestniczeniu w finansowaniu kosztów druku. Wsparcie finansowe proszę kierować na konto TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu.

Z góry bardzo dziękuję w imieniu Czytelników oraz TPZK Sławomir Rutkowski
Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

DKK dyskusyjny klub książki

Filia Biblioteczna w Amelinie

ZAPRASZA

na spotkanie

Dyskusyjnego Klubu Książki

16 września 2016 r.
o godz. 15.00

Rozmawiać będziemy o książce
Lauren Groff
"Fatum i Furia"



Żegnajcie lato i wakacje. Witaj szkoło!

Dni Krasnosielca 2016

Wójt Gminy Krasnosielc oraz Gminny Ośrodek Kultury już po raz osiemnasty byli organizatorami festynu z okazji „Dni Krasnosielca”. W tym roku odbył się w niedzielę 14 sierpnia.

Niewątpliwie Dni Krasnosielca, to największe wydarzenie kulturalne na terenie naszej gminy, które cieszy się ogromną popularnością i zainteresowaniem lokalnej społeczności oraz gości z innych, często nawet bardzo odległych miejscowości. Co roku na deskach krasnosielckiej sceny prezentują swoje umiejętności i zdolności zarówno lokalni, jak i pozamiejscowi artyści.

Punktualnie o godz. 15, przy pięknej wakacyjnej pogodzie, Wójt Gminy Krasnosielc – Paweł Rusz-



LINGUE
SZKOŁA JEZYKÓW OBCYCH

Informacja i zapisy:
508 765 998

Trwają zapisy na rok 2016/2017!

angielski
niemiecki
rosyjski

Krasnosielc, ul. Rynek 41/5

czyński i Dyrektor GOK - Beata Heromińska rozpoczęli roczną imprezę plenerową „Dni Krasnosielca”.

...
ciąg dalszy
na s. 4



NOWY KRASOSIELC 39A

ZAPRASZAMY
pn. - pt. 8 - 18 sb. 8 - 13

tel. 29 717-58-88
505-187-387
600-415-814

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

• Pełen zakres badań technicznych

AUTO SERWIS

- Mechanika pojazdów
- Diagnostyka komputerowa
- Klimatyzacje samochodowe
- Instalacje gazowe montaż - serwis
- Opony montaż - serwis - przechowalnia
- Blacharstwo - Lakiernictwo



1



1a



2



2a



3



3a

Rozpoczęcie roku szkolnego 2016/17 w szkołach podstawowych gminy Krasnosielc:

- nr 1 i 1a w Amelinie,
- nr 2, 2a i 2b w Drądzewie,
- nr 3 i 3a w Rakach oraz
- nr 4 w Krasnosielcu.

– czytaj na s. 3.



2b



4

Witaj, szkolo!

1 września w czwartek po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej uroczystie rozpoczęliśmy nowy rok szkolny w amelińskiej szkole. Pani dyrektor Bogusława Więcek serdecznie powitała wszystkich przybyłych, życząc dzieciom dużo sukcesów w nauce, nauczycielom owocnej pracy, a rodzicom satysfakcji z osiągnięć dzieci. Następnie uczniowie udali się do swoich klas na spotkanie z wychowawcami w celu omówienia planów na nowy rok szkolny.

Beata Skoroda

Uroczystość w Drążdzewie zainaugurowała Msza Św. w kościele parafialnym, którą o godz. 8 odprawił ksiądz proboszcz Leszek Kamiński. W nabożeństwie licznie wzięli udział uczniowie, nauczyciele i rodzice.

Wszyscy uważnie wysłuchali kazania o licznościowego ks. proboszcza. Ze śpiewem i z nadzieją powitali nowy rok szkolny. We Mszy Św. uczestniczył poczet sztandarowy naszej szkoły. Na koniec nabożeństwa nastąpiło poświęcenie plecaków i przyborów szkolnych. Potem wszyscy udali się do szkoły, gdzie w sali gimnastycznej odbyła się dalsza część inauguracji nowego roku szkolnego. Na początku odśpiewano hymn państwowy i hymn szkoły. Następnie głos zabrała pani dyrektor Barbara Kluczek, która powitała wszystkich obecnych: gości, nauczycieli, pracowników szkoły, uczniów i rodziców. Przedstawiła kadrę pedagogiczną, przekazała informacje o najważniejszych zadaniach na nowy rok szkolny oraz zwróciła uwagę na bezpieczeństwo. Życzyła wszystkim wzajemnego zrozumienia i udanej twórczej współpracy oraz wiele satysfakcji,

odkryć i sukcesów w nowym roku szkolnym. Ponadto uczniom życzyła, aby czas spędzany w szkole był radosny, ale i pracowity, rodzicom zaś zadowolenia ze swoich dzieci i dobrej współpracy ze szkołą. Nauczycielom życzyła jak najmniej kłopotów i wielu powodów do satysfakcji.

Po części oficjalnej uczniowie udali się na spotkania z wychowawcami.

Mamy nadzieję, że ten nowy rok szkolny dostarczy nam wielu pozytywnych wrażeń i przyczyni się do pogłębienia wiedzy oraz pozwoli wzrastać w mądrości.

Michał Walasek

Dnia 1 września 2016 r. w Zespole Szkół w Krasnosielcu zainaugurowano rok szkolny 2016/2017. Na początku minutą ciszy uczczono pamięć ofiar II wojny światowej. Dyrektor Zespołu p. Andrzej Małuchnik w krótkim przemówieniu serdecznie powitał uczniów, grono pedagogiczne i pracowników szkoły, życząc wszystkim udanego roku szkolnego. W skrócie zapoznał rodziców ze zmianami w systemie edukacji. Pan dyrektor podziękował za dotychczasową pracę p. Iwonie Chelchowskiej, która z uwagi na mniejszą liczbę oddziałów pracować będzie w przedszkolu. Skierował też kilka słów motywacji do uczniów, życząc im owocnej nauki i wytrwałości w nowym roku szkolnym.

Dyrektor Zespołu wspominał także, że w Bibliotece Szkolnej na uczniów klas I, II, III, IV i V szkoły podstawowej i dla uczniów I i II klas gimnazjum czekają do odbioru bezpłatne podręczniki. Wydawane będą zgodnie z opracowanym przez bibliotekarzy harmonogramem.

Z kolei dyrektor Anna Kardaś zapoznała uczniów z podziałem na klasy, z wychowaw-

cami oraz godzinami odjazdów do miejsc zamieszkania. Następnie przypomniała o pobraniu z sekretariatu szkoły wniosków na bezpłatne dożywianie i na stypendium.

Po części oficjalnej uczniowie po wakacyjnej przerwie spotkali się w klasach ze swoimi wychowawcami.

Andrzej Sierak

1 września 2016r. dla 75 dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rakach zabrzmiał pierwszy dzwonek w nowym roku szkolnym 2016/2017. Tradycyjnie, jak co roku, uroczystość rozpoczęliśmy od zaśpiewania hymnu państwowego. Potem Dyrektor Teresa Kaszuba powitała wszystkich przybyłych, w tym zaproszonego gościa ks. Dziekana Andrzeja Kotarskiego. Szczególnie serdecznie pani Dyrektor przywitała dzieci, które po raz pierwszy przyszły do naszej szkoły. W dalszej części przemówienia pani Dyrektor poinformowała zebranych o zmianach, które czekają nas w najbliższej przyszłości. Przekazała także życzenia w związku z nowo rozpoczynającym się rokiem szkolnym. Życzyła wielu sukcesów, osiągnięć, a przede wszystkim chęci i zapału do nauki. Życzenia wszystkim uczniom przekazał także obecny na uroczystości ks. Dziekan. Na koniec pani Dyrektor odczytała życzenia MKO pani Aurelii Michałowskiej. W części organizacyjnej wspomnieliśmy natomiast o 77 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć tych, którzy walczyli i ginęli za wolną Polskę. Po uroczystości spotkaliśmy się w klasach z wychowawcami.

Redakcja szkolna
PSP Raki

„Narodowe Czytanie” 2016

Tegoroczna edycja „Narodowego Czytania” została zorganizowana już po raz piąty. Jest to akcja zainicjowana w 2012 r. przez prezydenta Bronisława Komorowskiego i kontynuowana przez obecnego prezydenta Andrzeja Dudę. Jej celem jest popularyzacja wielkich dzieł polskiej literatury, wzmacnianie poczucia własnej tożsamości oraz promowanie kultury żywego słowa.

Tegoroczna lektura wybrana została podczas internetowego głosowania spośród następujących pięciu propozycji: *Chłopów* Władysława Reymonta, *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, *Quo Vadis* Henryka Sienkiewicza, *Popiołów* Stefana Żeromskiego oraz *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej. Największą ilość głosów otrzymała powieść *Quo Vadis*. Wybór ten ściśle wiąże się z obchodami Roku Henryka Sienkiewicza, ustanowionego przez Sejm i Senat w związku ze 170. rocznicą urodzin i 100. rocznicą śmierci tego wspaniałego pisarza. *Quo Vadis* to jedna z najbardziej znanych na świecie powieści. Dotychczas przetłumaczona została na ponad 50 języków w 60 krajach. Śmiało można więc powiedzieć, że jest to dzieło światowej literatury. Dzięki wielkiemu sukcesowi tej powieści Henryk Sienkiewicz otrzymał Nagrodę Nobla za całokształt twórczości. Wyróżnienie odebrał w 1905 r.

Akcja powieści toczy się w starożytnym Rzymie podczas końcowych sześciu lat panowania okrutnego cesarza Nerona. Główny wątek to historia wielkiej miłości Marka Winicjusza, patrycjusza rzymskiego, i Ligii, zakładniczki pochodzącej z plemienia Ligów. To też historia upadającego imperium rzymskiego.

Na podstawie powieści powstało kilka filmów. Najbardziej znane to: ekranizacja amerykańska z 1951 r. oraz produkcja polska z 2001 r. w reżyserii Jerzego Kawalerowicza.

Tegoroczne „Narodowe Czytanie” dzieła Sienkiewicza odbywało się w ponad 2 tysiącach miejscowości w całej Polsce, a także za granicą. Publiczna Biblioteka Samorządowa w Krasnosielcu również w tym roku przystąpiła do tej wspaniałej akcji /już po raz czwarty/. Wspólne czytanie miało miejsce 3 września w Gminnym Ośrodku Kultury. Wzięło w nim udział 38 osób. W grupie tej były osoby, które od początku uczestniczą w tym przedsięwzięciu, ale była też grupa 19 osób, które po raz pierwszy zdecydowały się na publiczne czytanie. Wszyscy czytający to osoby zróżnicowane wiekowo /od młodzieży poprzez osoby pracujące aż do emerytów/ oraz różnorodnej profesji. W czasie ponad 2-godzinnej maratony obecni wysłuchali 12 fragmentów powieści. Niektórzy czytający zdecydowali się wystąpić w strojach nawiązujących do epoki. Dodatkową atrakcją była prezentacja multimedialna, przygotowana przez pana Andrzeja Sieraka,

przedstawiająca slajdy filmowe oraz wystawka o Henryku Sienkiewiczu, zawierająca najciekawsze informacje z jego życia. Można było też uzyskać pamiątkową pieczęć, którą stemplowane były książki przyniesione przez uczestników. Śmiało można więc powiedzieć, że tegoroczne „Narodowe Czytanie” to była prawdziwa uczta duchowa.

Krystyna Wierzbicka-Rybacka

Wyjazdowe półkolonie 2016

Drugi rok z kolei, w czasie wakacji animatory z GOK wyruszyli w teren i to nie na urlop, a do dzieci w poszczególnych miejscowościach. Od 7 do 28 lipca pojawialiśmy się w różnych zakątkach naszej gminy, proponując gry i zabawy dla dzieci. Było miło, kolorowo i kreatywnie. Zajęcia sportowe poprzplatane były grami integracyjnymi. Nie zabrakło także smakołyków, przygotowanych przez sołectwa, oraz pamiątkowych zdjęć. Zapraszamy do naszej galerii internetowej, gdzie jeszcze na chwilę poczujemy smak wakacji. Z tej formy półkolonii skorzystało około 200 dzieci.

Dziękujemy wszystkim współorganizatorom za współpracę.

Beata Heromińska

Dokończenie ze str. 1.

... Po powitaniu gości oraz życzeniach dobrej zabawy na scenie pojawili się „nasi ludzie”, którzy po raz kolejny udowodnili, że mieszkańcy naszej gminy mają wszechstronne zainteresowania oraz talenty. Mieliśmy okazję oglądać programy: mażorettek, orkiestry dętej OSP z Pienic, chóru KGW z Grabowa, grupy tanecznej działającej przy GOK oraz par tanecznych z tańcem towarzyskim. Następnie w świat mocniejszych wrażeń zabrał nas Fakir Radames ze swoimi wężami boa-dusicielami. Nie zabrakło śmiazków, którzy brali je na ręce oraz robili sobie pamiętkowe zdjęcia. Największe zainteresowanie wzbudził ten występ wśród dzieci, które po jego zakończeniu udały się wraz z animatorami na trzy godziny wspólnych (bezpłatnych) zabawa już na placu. Było stoisko malowania buzi, mega bańki mydlane oraz kreatywne stoisko skręcania zwierzątek z kolorowych baloników. Na scenie natomiast pojawił się Roberto Zucaro, który porwał zgromadzoną publiczność repertuarem najpopularniejszych piosenek włoskich. Nie szczędzono braw oraz gardel do wspólnego śpiewu.

Podczas dziesięciogodzinnej imprezy organizatorzy starali się zapewnić różnorodność na scenie, także muzyczną. Po klimatach włoskich na scenie pojawił się zespół Pawła Stasiaka z zespołem PapaD. Rozgrzana publiczność chętnie włączyła się do wspólnego śpiewu niezapomnianych przebojów: „Czarny śnieg”, „Monaliza” itp. Kolejny występ - z gatunku muzyki disco polo - to zespół Defis z hitem tego lata „Niespotykany kolor oczu”. Młodzież miała tu pole do popisu. Młode, silne głosy oraz znajomość tekstów na pamięć spowodowały, że echo wspólnego śpiewu niesło się bardzo daleko. Dopelnieniem atrakcji na placu był wyjątkowy spektakl pirotechniczny na niebie w wykonaniu firmy Pana Radosława Sulgostowskiego. I tak zebrana publiczność, w dobrych nastrojach bawiła się do godz. 1 w nocy, przy akompaniamencie zespołu Ymax oraz Chojnacki Band.

Oprócz występów artystycznych na scenie zaplanowano szereg dodatkowych atrakcji: wesołe miasteczko z karuzelą „Młot”, stoiska gastronomiczne, w tym degustacja potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich i Kółka Rolnicze, kucyki z bryczką, wystawy rękodziela ludowego. Była też okazja do skosztowania przepysznej grochówki i żurku z prawdziwej garkuchni. Odbywały się także konkursy z atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi (mikrofalówka, ekspres do kawy to tylko niektóre z nich) oraz konkurs WORD, gdzie nagrodą był rower. Na festynie funkcjonowało również stoisko promocyjne gminy, na którym każdy uczestnik imprezy miał szansę wylosować upominki, które zostały ufundowane przez Wójta gminy Krasnosielc oraz otrzymać publikację promującą gminę Krasnosielc.

Serdecznie dziękujemy współorganizatorom imprezy, którzy cały czas czuwali nad planowym przebiegiem uroczystości oraz porządkiem: pracownikom Urzędu Gminy, druhom z jednostek OSP, wolontariuszom oraz funkcjonariuszom policji, wszystkim zaprzyjaźnionym ludziom za ich pomoc. Serdecznie podziękowania kierujemy w stronę sponsorów, których wkład w tą imprezę był nieoceniony.

Beata Heromińska

Telewizja w Wymysłach

W piątek 12 sierpnia po południu do gospodarstwa Elżbiety Kaczorek przyjechała ekipa telewizyjna. Na zlecenie Agencji Rozwoju Mazowsza S.A. goście przygotowali program o laureatce konkursu kulinarnego o Laur Marszałka.

W tym roku Ela Kaczorek zaprezentowała w konkursie „Szczupaka z Orzyca”, którego i smak, i wygląd wzbudził zachwyt konkursowego jury. Specjał zdobył Laur Marszałka w kategorii „dania rybne”. Ekipa chciała wiedzieć, jak się przygotowuje tak wspaniałe danie, skąd pochodzą produkty, w jaki sposób się zwyczajczynie dekoruje półmisek. O tym wszystkim opowiadała Elżbieta do kamery. A proszę mi wierzyć, nie jest łatwo mówić swobodnie i płynnie, gdy mikrofon łowi każde słowo, a kamera każdy gest. Ale dobrze sobie poradziła, bo opowiadała ze swadą o swojej pasji, jaką są kulinaria.

Było też miejsce na promocję powiatu, naszej gminy i wsi. Ja też, jako doradca rolniczy Ośrodka Doradztwa Rolniczego, zabrałam głos i opowiedziałam do kamery o współpracy z kobietami wiejskimi, o zgłoszeniach produktów do różnych konkursów kulinarnych itp. Nagrano dość dużo materiału, ale to marszałek Województwa ma zdecydować, co ukaże się na ekranie. O terminie emisji mamy być powiadomieni mailowo.

Małgorzata Bielawska
patrz foto. na str. 12

Reklama, ale i wiedza

STANS Sp. z o.o. Sp. Komandytowa to nowa firma prowadząca zakład utylizacyjny materiałów kat. I, II, III w tym padłych zwierząt gospodarskich w Chłopiej Łące 1, 06-212 Krasnosielc. Spółka STANS posiada podpisaną umowę z ARiMR, mówiącą o dofinansowaniu na odbiór i utylizację padłych sztuk zwierząt gospodarskich w oparciu o przepisy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1069/2009 z dnia 21 października 2009 r. ustanawiającego przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi. Dzięki temu odbiera bezpłatnie padłe sztuki zwierząt gospodarskich.

Warunki, które musi spełnić posiadacz następujących zwierząt gospodarskich:

1. Bydła, owiec i kóz – każdy posiadacz zwierzęcia zobowiązany jest zarejestrować i zakolczykować zwierzęta przebywające w jego gospodarstwie rolnym i ma na to 7 dni od daty urodzin zwierzęcia. Wszystkie sztuki bydła, owiec i kóz, mające powyżej 7 dni, muszą posiadać numer kolczyka, który nadaje ARiMR.

2. Trzody chlewnej – każdy posiadacz trzody chlewnej zobowiązany jest do oznakowania i rejestracji swoich zwierząt w najbliższym biurze powiatowym ARiMR. Najczęściej zwierzęta znakowane są numerami kolczyków, które odpowiadają numerowi siedziby stada producenta rolnego, jednakże zdarzają się przypadki oznakowania trzody tatużami.

3. Koni - posiadacz zwierzęcia winien dla konkretnej sztuki wystąpić o wydanie paszportu. Paszport wydawany jest przez Polski Związek Hodowców Koni, który nadaje numer identyfikacyjny (widnieje on na paszporcie). Należy zazna-

czyć, iż w odróżnieniu od bydła, owiec czy kóz, w przypadku odbioru koni, nie posiadają one numeru kolczyka. Wynika to z faktu prowadzenia rejestru koniowatych przez Polski Związek Hodowców Koni, a nie jak w przypadku pozostałych sztuk przez ARiMR. Wszystkie konie pow. 6 mcy muszą posiadać nadany numer identyfikacyjny. W przypadku źrebaków w wieku do 6 mcy, które nie mają nadanego numeru, należy podać na dokumentach stwierdzających odbiór padliny datę urodzenia źrebaka, datę jego padnięcia oraz numer identyfikacyjny matki.

Producent prowadzący gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku rolnym lub dział specjalny produkcji rolnej posiadający hodowlę zwierząt gospodarskich (bydło, owce, kozy, świnie), zarejestrowane w IRZ prowadzonym przez AMiRM lub koni w Polskim Związku Hodowców Koni, w przypadku padnięcia zwierzęcia gospodarskiego jest zobowiązany powiadomić:

• Zakład Utylizacyjny STANS w Chłopiej Łące 1, 06-212 Krasnosielc, tel 29 717 50 31, 608 013 002 (telefoniczne zgłaszanie upadków 7 dni w tygodniu od 7:00 do 21:00),

• Powiatowego Inspektora Weterynarii w Makowie Mazowieckim, ul. Mazowiecka 7, 06-200 Maków Mazowiecki, tel. 29 717 12 35 lub Powiatowego Inspektora Weterynarii odpowiednio dla miejsca położenia gospodarstwa.

• ARiMR w Makowie Maz., os. Bazar 15, tel. 29 717 37 78 lub ARiMR odpowiednio dla miejsca położenia gospodarstwa.

Po zgłoszeniu upadku pod nr tel. 29 717 50 31 hodowca przed odbiorem powinien przygotować:

- 1) PESEL właściciela padłej sztuki,
- 2) NIP gospodarstwa,
- 3) Paszport padłej sztuki wydany przez ARiMR lub numer kolczyka matki w przypadku padnięcia martwo urodzonej sztuki,
- 4) Oddzielić padłą sztukę od reszty stada – wyciągnąć z obory.

Ważne informacje

1. W myśl ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych, każdy posiadacz zwierzęcia przed powiadomieniem zakładu utylizacyjnego o fakcie padnięcia danej sztuki, zobowiązany jest poinformować Powiatowego Lekarza Weterynarii o każdorazowym przypadku padnięcia przeżywcza w gospodarstwie właściciela padliny.

2. Każda sztuka padła bydła w wieku powyżej 48 mcy oraz owca i koza powyżej 18 mcy musi zostać zbadana przez wyznaczonego lekarza weterynarii w kierunku przenośnej gąbczastej encefalopatii (TSE). W przypadku sztuk padłych bydła poniżej 48 mcy oraz owiec i kóz poniżej 18 mcy – sztuki te mogą być zbadane w kierunku TSE przez weterynarza, w przypadku przypuszczenia wystąpienia ww. choroby.

Spółka **STANS** w trosce o najwyższą jakość obsługi hodowców spełnia Polskie i Europejskie normy epidemiologiczne taboru



transportowego służącego do odbioru i przewozu padłych zwierząt. **Gwarantujemy szybki i bezpłatny odbiór padłych zwierząt gospodarskich.**

Promotor Stans

Stulecie parafii Jednorozec

Parafia pw. św. Floriana w Jednorozcu w roku 2016 świętuje setną rocznicę erygowania.



Z tej okazji w dniu odpustu parafialnego ku czci Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej, dnia 15 sierpnia 2016 r., w Jednorozcu gościł J. Eks. Ks. Bp Tadeusz Bronakowski, który odprawił uroczystą Mszę Św. Wspólnie dziękowaliśmy za wysiłek pokoleń,

jaki złożył się na sto lat istnienia parafii, wspominając w modlitwach jej duszpasterzy i wiernych.

W sumie odpustowej licznie wzięli udział zarówno parafianie, jak i wierni przybyli z różnych stron Polski. Gościliśmy też księży z parafii w dekanacie chorzelskim na czele z ks. dziekanem Stanisławem Dziękiewiczem. Wśród zaproszonych znaleźli się kapłani z sąsiedniej diecezji płockiej, w tym dawny proboszcz parafii Jednorozec, ks. Marian Mech. Za jego posługi w Jednorozcu wybudowano obecną murowaną świątynię, trzecią na tym miejscu.

Uroczystą oprawę Mszy Św. zapewnił chór parafialny oraz orkiestra dęta, działająca przy OSP Jednorozec. Po Mszy Św. odbyła się procesja eucharystyczna wokół świątyni. Tak okazało się nie było w Jednorozcu od lat! Zabytkowe feretrony niosły przedstawicielki kół gospodyń wiejskich, chóru parafialnego oraz wiernych z poszczególnych miejscowości należących do parafii. Orszak uzupełniały poczty sztandarowe OSP Jednorozec, OSP Budy Rządowe oraz OSP Ulatowo-Pogorzal, strażacy z chorągwiemi m.in. z wizerunkiem św. Floriana oraz z relikwiarzem ze szczątkami świętego. Mężczyźni nieśli figurę Matki Bożej Fatimskiej, która przed 15 laty odwiedziła rodziny parafii. Młodzież niosła figurę św. Stanisława Kostki, patrona miejscowego gimnazjum, rodaka z niedalekiego Rostkowa. W procesji wzięły udział dzieci pierwszokomunijne: chłopcy nieśli różaniec procesyjny, zaś dziewczynki rozsypywały kwiatki przed Najświętszym Sakramentem, niesionym w Monstrancji przez Księdza Biskupa. Po błogosławieństwie podziękowaliśmy zaproszonym gościom za wspólną modlitwę i obecność w naszej parafii w tym szczególnym dniu.

Odpust parafialny był okazją do dziękczynienia za 100 lat istnienia parafii Jednorozec, choć tak naprawdę nie wiadomo, kiedy dokładnie erygowano tu osobną jednostkę parafialną. W 1862 r. w Jednorozcu zbudowano pierwszą drewnianą kaplicę publiczną, funkcjonującą w parafii Chorzele. W 1888 r. w Jednorozcu wydzielono filię, założono cmentarz i rozpoczęto prowadzenie osobnych ksiąg metrykalnych. W tym czasie w Jednorozcu posługiwali wikariusze parafii Chorzele. Starania wiernych o erygowanie osobnej parafii przebiegała I wojna światowa, podczas której w 1915 r. miejscowa świątynia została całkowicie spalona. Nowy kościół pw. Narodzenia NMP zbudowano w 1917 r. Przyjęło się, że rok wcześniej biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski

powołał do życia nową parafię w Jednorozcu. Niestety nie jej znana data erygowania parafii. Otrzymała ona wezwanie św. Floriana. W latach osiemdziesiątych XX w. przy drewnianym kościele rozpoczęto budowę nowej murowanej świątyni. Za czasem stary kościół rozebrano, zaś nowy otrzymał wezwanie Wniebowzięcia NMP. Wokół niego koncentruje się życie religijne parafii, w skład której wchodzi 8 wsi: Jednorozec, Stegna, Ulatowo-Pogorzal, Ulatowo-Słabogóra, Budziska, Budy Rządowe, Nakiel oraz część Drażdzewa Nowego.

Położona na styku terenów dawnej Puszczy Zielonej oraz terenów drobnoszlacheckich parafia Jednorozec na tyle ciekawą historię, że autorka powyższej relacji, historyk z wykształcenia i zamiłowania, postanowiła

spisać dzieje miejscowych kościołów i całej parafii w postaci książki.

Jednak nawet najlepsza kwerenda w archiwach nie zastąpi rozmów z mieszkańcami oraz pamiątek i zdjęć, udostępnionych przez wiernych. Proszę więc o pomoc wszystkich, którzy chcą wspomóc badania nad historią parafii Jednorozec. W tym celu można się kontaktować przez stronę internetową

**„Kurpianka w wielkim świecie”
tel. 793 065 172,
e-mail: mariakmoch@wp.pl**

lub za pomocą poczty:

**Maria Weronika Kmoch,
ul. Strażacka 11,
06-323 Jednorozec.**

Szukam osób, które pochodzą z parafii Jednorozec i chcą się podzielić wspomnieniami z przeszłości oraz osób, które mogą udostępnić stare zdjęcia i dokumenty. Zachęcam do kontaktu oraz przekazywania apelu znajomym i rodzinie, by pomóc w stworzeniu monografii parafii Jednorozec – kolejnej na mapie północnego Mazowsza, która ma szansę doczekać się osobnego opracowania. Dzięki pomocy Czytelników „Więści znad Orzyca” może to być nasze wspólne dzieło.

tekst i fot. Maria Weronika Kmoch

Zdjęcia na str. 11 /opis fotografii od góry/:

1. Fragment orszaku procesyjnego: od lewej parafianki z Drażdżewa Nowego, dalej chórzystki, młodzież żeńska z figurą św. Stanisława Kotki, strażak z chorągwią, mężczyźni z figurą Matki Bożej Fatimskiej, strażacy z chorągwiemi i orkiestra dęta działająca przy OSP Jednorozec.
2. Ks. Biskup Tadeusz Bronakowski podczas Eucharystii. Pierwszy po prawej ks. Marian Mech, proboszcz parafii Jednorozec w latach 1983–1991, budowniczy obecnego kościoła w Jednorozcu.
3. Pięknie udekorowana świątynia w Jednorozcu stała się miejscem modlitwy dziękczynnej za sto lat istnienia parafii.
4. Orkiestra działająca przy OSP Jednorozec przed miejscową świątynią. Z tyłu zabytkowa dzwonnica z dwudziestolecia międzywojennego.
5. Procesja z darami ołtarza.

Od Redakcji: Autorka jest studentką Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, badaczką i popularyzatorką historii i dziedzictwa powiatu przasnyskiego oraz Kurpiowszczyzny. W 2015 r. wydała książkę „Kapliczki, figury i krzyże przydrożne w gminie Jednorozec”. Autorka licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych, działa w różnych towarzystwach naukowych i stowarzyszeniach regionalnych. Prowadzi bloga „Kurpianka w wielkim świecie”. Uczy historii i WOS-u w jednej z warszawskich szkół.

Hello everyone!

All good and pleasant things go by very fast. Summer holiday 2016 is a thing of the past.



A new school year is here! 4 626 Polish children and teenagers inaugurated a new school year on 1st September.

New duties as well as new friendships, experience and knowledge are waiting for you, dear students! A school year is time of increased work also for teachers and parents.

Keep your chin up! Take advantage of this time – study hard and develop your interests. Summer holiday will come again in ten months and you will be even more experienced and richer in new knowledge and skills then.

At the end „homework” for you: please, find in the cube 6 words which are associated with school. The winner will get a reward.

All the best in a new school year!

Elżbieta Szwejkowska
Szkoła Języków Obcych „LINGUE”

P.S. Konkurs z poprzedniego numeru wygrała Pani Ola, która jako nagrodę wybrała darmową lekcję języka niemieckiego. Gratuluję i zachęcam wszystkich do udziału w aktualnym konkursie. W koscie z literami należy odnaleźć sześć angielskich słów związanych ze szkołą. Słowa zostały ukryte poziomo, pionowo i na skos. Znalezione słowa proszę przesłać na adres mailowy: e_szwejkowska@wp.pl Na odpowiedzi czekam do 27 września. Nagrodą dla zwycięzcy, którego wylosuję spośród nadesłanych rozwiązań, będzie darmowa lekcja (60 min.) wybranego języka obcego (angielski, niemiecki, rosyjski).

S	B	B	T	C	E	T	S	G
I	T	E	A	C	H	E	R	J
L	Q	U	R	B	E	F	V	A
E	X	G	D	W	O	T	E	D
S	H	O	M	E	W	O	R	K
S	D	E	D	I	N	O	K	A
O	P	U	W	O	T	T	I	C
N	Q	C	S	H	L	K	J	A
C	L	A	S	S	R	O	O	M

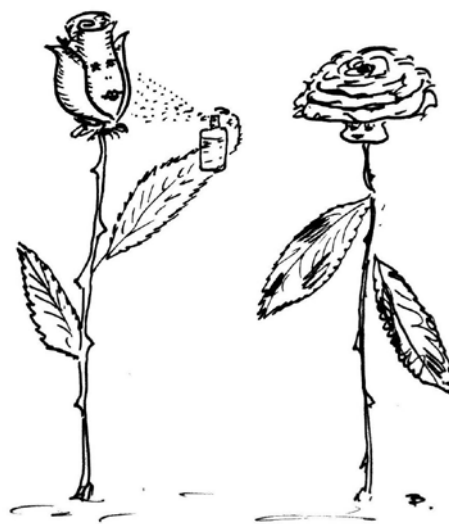
Ogrodowa Królowa

Wiadomym jest, że każda z nas jest królową we własnym ogrodzie i to królową najdosjonejszą, najmądrzejszą, najładniejszą i jeszcze wiele pozytywnych zaczynających się na „naj” można by tu wymienić. Jest to „oczywista oczywistość” i teza ta nie podlega żadnej dyskusji!



Jednakże musimy mieć się na baczności i nie dać się zdetrzonizować takiej jednej, co ją nazywają RÓŻA /pseudonim artystyczny „królowa ogrodu”/. Co prawda skarpetek mężowi nie wypierze, obiadu nie ugotuje, nie posprząta, ale same dziewczyny wiecie, że uroda potrafi niejedną wojnę wywołać. Rośnie sobie taka róża na rabacie i nic innego nie robi tylko pięknie wygląda i pachnie. Która z nas nie chciałaby takiego żywota dla siebie, no, która?

Żeby nie było tak och i ach, to przypomnę Wam, że ona (ta róża) też nie ma tak słodko, bo a to mszyca ją oblezie, a to inny chrabąszcz wygrzyzie dziurę w liściu i już jaki ewidentny uszczerbek na urodzie! A plamistości wszelakie to co? Szczególnie taka jedna - **czarna plamistość liści róży**. Choroba dosyć wredna, bo powoduje opadanie liści, zamieranie całych krzewów i byle jakie kwitnienie w przyszłym roku. Jednym słowem: ciach i po urodzie! Objawy pojawiają się już na początku lata: na liściach tworzą się czarne plamy, które dosyć szybko rozrastają się i tworzą wielkie, czarne powierzchnie, po czym liście żółkną, usychają i opadają. Pozbawione liści krzewy róż nie wy-



Używam tylko Score lub Amistar!!!

glądają już tak po królewsku i marnieją z dnia na dzień. Wtedy do akcji wkraczamy my, prawdziwe królowe z królewską dostojnością i opryskiwaczem w rękę, aby w trudnych chwilach ratować konkurencję! Nasz opryskiwacz powinien zawierać Score albo Amistar – preparaty, które dosyć skutecznie rozprawiają się z tą chorobą. Z tą pomocą musimy pospieszyć, gdy tylko zobaczymy pierwsze plamy na liściach. Uzbrojone w opryskiwacz powinniśmy wkraczać do ogrodu co 7 dni przynajmniej 3-krotnie. Potem, z równie królewską gracją, trzymając grabie w rękach, wygrabiamy wszystkie liście spod krzewów róż i pozbywamy się ich, ponieważ zarodniki grzybów, wywołujących tę paskudną chorobę, zimują na opadłych liściach i wiosną tylko czyhają, aby

na grzyby!

Co zrobić, żeby grzybobranie było dla nas jeszcze przyjemniejsze? Przede wszystkim ubrać się odpowiednio ciepło i nie zapomnieć o najpotrzebniejszych rzeczach. Bo jest mnóstwo miłszych rzeczy niż uczucie, gdy okazało się, że stoimy w lesie pełnym grzybów, a oprzyrządowania brak. Może nie jest ono wybitnie skomplikowane, jednak walka pomiędzy koszykiem a torebką ciągle trwa. Torebki jako te łatwiej dostępne praktycznie przeważają, jednak w teorii to koszyk jest górą. Plastikowe torebki powodują, że długo przetrzymywane w nich grzyby zaparzają się i psują. Wówczas nawet zdrowe grzyby mogą okazać się odrobinę toksyczne.

Już w pełni przygotowani zastanawiamy się, gdzie, jak i kiedy zbierać? Otóż, jak się okazuje, nie tylko lunatyków interesuje pełnia księżyca - większość grzybów też się z nią liczy i pojawia się, gdy ta ma miejsce. Wyjątkowo buntownicze w tej kwestii są tylko kurki i gąski, które za nic mają fazy księżyca i z taką samą częstotliwością rosną podczas każdej z nich. Konieczny jest także deszcz, ale w tym roku na jego brak nie mamy co narzekać.

Narzekać możemy tylko na brak szczęścia. Jednak dla tych, którzy pomyślności nie mają w miłości, kartach - a nawet zbieraniu grzybów, mam kilka rad. To nie zawsze jest tak, że niezbadane są miejsca, gdzie możemy coś znaleźć. Otóż maślaki, które zna chyba każdy,

ponownie zaatakować. Po wszystkim zdejmujemy rękawice robocze (z gracją, oczywiście!) i odchodzimy dostojnym krokiem i podniesioną głową (wiecie, żeby korona nie spadła)



Jak na prawdziwego patriotę przystało, zbieram tylko biało-czerwone!!!

z poczuciem, że zrobiliśmy wszystko, co w naszej królewskiej mocy.

Ot i cała historia o ogrodowych królowych, która wyszła mi trochę feministycznie, bo żadnego króla tu nie uświadczysz, ale mam nadzieję, że panowie ogrodnicy-królowie wybaczą mi ten nietakt. A z resztą oni doskonale wiedzą, że choć nie wymienieni, to i tak odegrali w tej historii istotną rolę. Każda piękność musi się na czymś (kimś) oprzeć, bo przecież jest wiotka i delikatna!!!

Pozdrawiam już jesienią (?)

Iwona Pogorzelska
rys. Tomasz Bielawski



Wszędzie grzyby, gdzie nas nie ma...

Z przykrością informuję, że czy tego chcemy, czy nie - jesień i tak przyjdzie. Nie ma jednak tego złego, co by nie wyszło na dobre. Wiem, że wśród nas są tacy, którzy tylko czekają na to, żeby móc zapuścić się w las i czerpać satysfakcję z kolejnego znalezionej grzyba. To chyba przez modę na zdrowy tryb życia, ale coraz częściej okazuje się, że więcej ludzi woli samo zbieranie grzybów, od tego co powinno się robić z nimi później. Niepotrzebnie jednak, bo udowodniono, że grzyby w 90% składają się z wody - a ta nie jest zbyt kaloryczna. Nie ma więc na co czekać i niczym jak w „Panu Tadeuszu” zarówno grubi, jak i chudzi - chodźmy



Tel. 502 022 571 www.cyfrafilmm.wix.com/cyfrafilmm

spotkać możemy w młodych lasach sosnowych, nie mniej znane koźlarze upodobały sobie brzozy i brzegi polanek, do których dociera dużo słońca. Z podgrzybkami bywa różnie, bo pojawia się on zarówno w lasach iglastych (pod świerkami i sosnami), jak też w liściastych, obrastając dęby i buki, tak jak prawdziwki. Te ponadto mają swoją oddzielną historię, bo o ich obecności, według niektórych, świadczyć może występowanie muchomorów. Jednak oba towarzysze dębów i buków nie lubią być same, więc wychodzimy z założenia, że tak jak jedna jaskółka wiosny nie czyni, tak jeden podgrzybek nie satysfakcjonuje. Kolejne: zajączki lubią pojawiać się w towarzystwie borówki w iglastym lesie. Ostatecznie lepszy rydz niż nic - a tego szukajcie pod sosnami.

Godny uwagi jest także sposób zbierania grzybów - zamiast wyrwać je z całą grzybnią lepiej jest okręcić go lub uciąć nożem przy samej ziemi, będzie wtedy nadzieja, że w przyszłości też będziemy mieli o zbierać.

Nie polecam jednak prób przechytrzenia natury i próbowania tego, co ani dobre, ani trujące - bo chytry traci dwa razy, a jak mówi polskie przysłowie:

„Miernie używaj kuchni, piwnicy i łóżka - to nie zaboli żołądek, ni głowa, ni nóżka”.

Magdalena Kaczyńska
rys. Tomasz Bielawski

Bajki Pani Ani

Nie zapominaj, że nie potrafisz jeszcze wyrażać precyzyjnie myśli. Dlatego czasem nie możemy się porozumieć.



Jest ciepłe czerwcowe przedpołudnie. Lato czuć dookoła. Pięknie świeci słońce. Maciek i Julka układają klocki na trawie w ogrodzie. Mama Wesola uwija się, nakrywając stół w ogrodzie. Nagle słychać dzwonek.

- Oooo... Małgosia! – wykrzyknęła mama i pobiegła przywitać gościa.
- Dzień dobry – przywitała się ciocia Małgosia, wchodząc do ogrodu.
- Dzień dobry – odpowiedzieli grzecznie dzieci i wrócili do zabawy.



Sam Pan chciał przerwę na papierosa.

Mama Wesola i ciocia usiadły przy stoliku. Długo rozmawiały, pijąc kawę.

Wieczorem, gdy mama Wesola zęgnęła Julkę przed snem, dziewczynka zapytała:

- Mamo, słyszałam, jak mówiłaś ciocie Małgosi, że idziesz jutro do cioci Asi.

- Tak, to prawda, idę. – odpowiedziała mama.

- Czy mogłabym pójść z tobą? Ciocia Asia ma takiego pięknego małego kotka, jest słodki. Dawno go nie widziałam, bardzo chciałabym sprawdzić, czy urósł. – powiedziała proszącym głosem Julka.

- Dobrze Julka, skoro słyszałaś naszą rozmowę z ciocią Małgosią, to wszystko wiesz. Pójdziemy jutro razem. Przy okazji ciocia Asia zadba o Twój uśmiech – z nieukrywaniem szczęściem odpowiedziała mama.

- O tak, bardzo chcę, żeby ciocia zadbała o mój uśmiech, bo ja lubię uśmiech – szczęśliwie odpowiedziała Julka.

- To teraz już śpij. Dobranoc – zakończyła mama, przytulając Julkę na dobranoc.

- Dobranoc – odpowiedziała Julka zamykając oczy.

Następnego dnia rano Julka wstała wcześniej niż zwykle i nie mogła się doczekać popołudnia, żeby z mamą pójść do cioci Asi.

Po południu mama i Julka siedziały w samochodzie i jadąc do cioci Asi, śpiewały wesoło piosenki. Obie były zadowolone. Dotarły do domu cioci. Julka pobiegła przed mamą

i mocno szarpała klamkę furtki. Roześmiana mama do niej dołączyła i powiedziała:

- Julka, to nie ta furtka, przyciśnij klamkę drugiej furtki.

- Mamo, coś chyba pomyliłaś – zaczęła Julka – przecież do kotka wchodzi się do pierwszej furtki.

- Tak, Julka, ale w pierwszej kolejności idziemy do cioci Asi, a właściwie do jej gabinetu stomatologicznego. Tam ciocia obejrzy Ci ząbki.

- Coooo?? – wykrzyknęła ze zdziwieniem Julka.

- Przecież wczoraj chciałaś pójść do cioci Asi, żeby zadbała o Twój uśmiech. – przypomniała mama.

- Mamo, ale ja myślałam, że zadba o to, żebym się ciągle uśmiechała, a nie o moje zęby. Ja się boję. Nie chcę do dentysty! – zaprotestowała Julka.

Teraz mama zrozumiała powagę sytuacji.

- Nie zrozumiałyśmy się – zaczęła mama – tak to jest, jak się podsłuchuje rozmowy starszych. Przecież mówiłam ciocie Małgosi, że idę do cioci Asi, żeby obejrzała moje zęby. Poza tym mówiłaś, że chcesz żeby ciocia zadbała o twój uśmiech! – dodała z lekka podenerwowana mama.
- No dobrze, jak tylko ciocia sprawdzi twoje ząbki, to pójdziesz do kotka – kontynuowała mama.

- Nie mamo, ja się boję dentysty! – wykrzyknęła Julka - i już nie chcę oglądać kotka – dodała.

Powrót do domu Julki z mamą odbywał się grobowej atmosferze. Nie padło ani jedno słowo.

W drzwiach witał dziewczyny tata Wesolny:

- Jak było? – zapytał uśmiechnięty.

- Słabo – oschle odpowiedziała mama.

Julka nic nie mówiła i natychmiast uciekła do swojego pokoju.

- Co się tam wydarzyło? – zapytał tata Wesolny.

- Julka jeszcze wczoraj ku mojemu zaskoczeniu powiedziała, że chce aby ciocia Asia zadbała o jej uśmiech, a dzisiaj nawet nie usiadła na fotel.

- Przecież wiesz, że dentysta to wróg numer jeden dla Julki – odpowiedział ze zdziwieniem tata – a poza tym ona chyba nie zrozumiała, co znaczy „zadbać o uśmiech”. Ma dopiero 5 lat. Nie potrafi jeszcze wyrażać precyzyjnie myśli, dlatego czasem nie możemy się z nią porozumieć.

- ... bo ja chciałam pojechać do kotka – usprawiedliwiała się Julka cichutko, wychylając głowę z pokoju.

- No widzisz? – odpowiedział tata – Dziewczyny, proszę się przeprosić i ustalić, kiedy jedziecie na przegląd zębów z Julką – nakazał stanowczo.

- No dobrze, przepraszam, mamusiu – powiedziała Julka.

- Przepraszam Julka – powiedziała mama i przytuliły się mocno.

Cała rodzina wybuchnęła śmiechem. Taka to była wesoła rodzinka.

Anna Żurawska

Lublin, nieopodal Krasnosielca ;)

rys. Tomasz Bielawski

ciąg dalszy nastąpi

**AUTOHOLOWANIE
POJAZDÓW I MASZYN**



do 2,5t

Drądzewo 111 tel. 696 017 490



Odeszła od nas Leontyna Ostrowska ...

Śmierć spotkała ją szybko.

Ostatniego miesiąca rozwoząc Wieści, jak zwykle wstąpiłem do cioci Leontyny, by dostarczyć jej ich najnowsze wydanie. Przywitała mnie uśmiechem - jak zwykle, by rozplakać się następnie.

- mam raka – powiedziała.

- ciociu, wielu na niego choruje, nich się ciocia nie martwi i zawierzy lekarzom – tak ją pocieszałem. Podała mi tekst „Ściele się we wsi wesele”, i obiecała spisać swoje wspomnienia z dzieciństwa.

To było nasze ostatnie spotkanie.

...

Zapamiętam ciocię Leontynę jako bardzo pogodną i wrażliwą osobę. Zawsze podkreślała, że pochodzi z Drądzewa Kujaw i żywi wielki sentyment do tej miejscowości. Miała ciężkie życie, nie żaliła się na nie. Czasem tylko mówiła, że tyle smutków i nieszczęść spadło na nią i jej najbliższą rodzinę.

Ciocia Leontyna cieszyła się z tego, że ludzie czytają jej teksty. Cieszyła się gdy ludzie byli życzliwi innym ...

Bądźmy zatem takimi, nie bacząc na nasze nastroje. Będzie to - niezależnie od naszych modlitw za zmarłych, najlepsze co możemy zrobić w tym życiu.

Sławomir Rutkowski



Chętnie przyjmę roje pszczoł
lub informacje o wyrojonych
pszczoł do zbiórki

Zenon Rolek
Drądzewo 150, 662 570 485

Kabaretowe uzdrawianie rencisty

Dzisiaj musiałem już usiąść przed komputerem i poprzez nasze „Wieści...” nawiązać znowu kontakt z Wami,



drodzy Czytelnicy, gdyż czegoś było mi brak. Chyba tego wygadania się. A że nie jestem ani posłem, ani senatorem, dla których sejm i senat są miejscami, gdzie mogą oni

się wygadać na każdy, nawet bezsensowny temat, to korzystając z uprzejmości „Wieści...”, chociaż wypiszę się na ich udostępnionych mi łamach. Po takim ręcznie pisanym wygadaniu się od razu staję się złejszy i weselszy, gdyż dzieląc się z Czytelnikami tymi ciężkimi i kłopotliwymi dla jednostki wiadomościami, jednocześnie się ich pozbywam. I dodatkowo czuję się od razu jak, chociaż pseudo-, ale dziennikarz! Z gazety! Chociaż dla mnie bardziej by tu pasowała nazwa „nocnikarz”, bo piszę tylko po nocach, kiedy syn, udając się do snu, zwalnia mi komputer, na którym mogę coś nabazgrać.

Myślałem, że przez ten długi czas mojego reporterskiego leniuchowania w naszej polityce coś się zmieni. I to na lepsze, jak nam obiecywał nowy rząd i parlament. Ale gdzie tam! Przez tę kupę czasu nie zmieniło się nic i polityczny bajzel nadal trwa. Czyli, jak niedawno gdzieś tam usłyszałem, „*Tam gdzie się kończy sens i logika - tam się zaczyna polska polityka*”. Nie pamiętam, kto to powiedział, ale to musiał być ktoś nie angażujący się we współczesną polską politykę, gdyż dostrzegł to, czego nie dostrzegają politycy z obu stron naszej politycznej barykady. A właśnie widzimy, że potwierdzając te słowa, cała nasza rządowo-opozycyjna działalność polityczna zapomniała już o swoich obywatelach-wyborcach i od wielu miesięcy, depreczając i niszcząc, kręci się w kółko po naszym nieszczęsnym trybunale konstytucyjnym i jego sędziach oraz po PRAWIE sądowniczym ustalającym SPRAWIEDLIWOŚĆ. Dzieje się to pod nadzorem prokuratora generalnego i ministra w jednej osobie, ale dostęp ma on tylko do sprawiedliwości. Za ich plecami, ale z władzą nad nimi krąży „szara eminencja”, którą jest najwyższy z najwyższych nadprezes całego PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI, czyli większości rządzącej. On sam ustala jej członkom, jak mają rządzić, aby było po jego myśli. „Szara eminencja” trzyma wszystkich rządzących w szponach swojej władzy, ale sam trzyma się w cieniu. Nie chce odpowiadać za nic, co się nie powiedzie i może zaszkodzić jemu, krajowi oraz jego obywatelom. Za takie niepowodzenia odpowiadają podlegli jego władzy rządzący i większość parlamentarzystów. Jemu osobiście nie mogą one w żaden sposób oczernić kryształowo czystego politycznego wizerunku, który latami szlifował. We wszystkich mediach bez przerwy bębnią na ten temat. Te media między sobą różnią się tym, że stacje i gazety komunalne utrzymywane i podległe rządowi, bębnią za tym rządem, prezydentem, premierową, nadprezesem i wszystkimi pozostałymi rządzącymi, gdyż to pozwala im nieść się razem z nimi na ich politycznej fali. Podnosi to rów-

niez ich popularność. Pozostałe, niezależne od nikogo media, bębnią za opozycją i przeciwko rządowi lub są postronni i bębnią na wszystko, o wszystkich i o wszystkim, co przy obecnej możliwości inwigilacji, pozwala im wleźć w najintymniejsze skrytki obywateli.

Takimi możliwościami bardzo interesują się również obywatele o przeciwnych poglądach politycznych, gdyż mogą oni wykorzystać te informacje do walki ze swoimi przeciwnikami politycznymi, o których ciekawe (?) wiadomości akurat znajdują się w tych mediach. Taki kierunek działania podnosi piorunem niektórym mediom ich popularność, a co za tym idzie, wzrastają ich nakłady, możliwości finansowe i skuteczność działania. Wszystkie media są tylko zgodne, obojętnie po której stoją stronie współczesnej barykady politycznej, jeśli tylko ich wiadomości dotyczą przyłotu do Polski papieża Franciszka, wylotu z Polski naszej narodowej reprezentacji na Mistrzostwa Europy, Świata czy Olimpiady oraz wyników i medali przez nich zdobytych oraz wielkiego spotkania w Polsce młodzieży chrześcijańskiej z całego świata i katastrof ekologicznych, wojennych i drogowych, które miały miejsce również na całym świecie. Jedynie, co drgnęło – i to pod buławą naszego wielkiego marszałka Macierewicza – oraz ruszyło do przodu, to tylko polska armia, działająca na wspólnych manewrach wraz z wojskami NATO. Chociaż wojsko nasze i siły zbrojne NATO działały ćwiczebnie, to odbywało się to na obrzeżach granicy polskiej, czego nasi rosyjscy sąsiedzi nie uznali jako pokojową zabawę NATO-wskich przyjaciół i sami zaczęli krążyć swoimi siłami w pobliżu swoich i naszych unijnych granic, aby zademonstrować swoją potęgę mocarstwa.

Ale znowu za daleko zajechałem w polityczno-zagraniczne strony i mogę zablądzić, co może mnie drogo kosztować, dlatego więc cofam się na swoje własne, grząskie tereny i kłopoty osobiste. Również grząskie, co zaraz postaram się Wam wyjaśnić. Akurat niedawno, będąc w Ostrołęce, spotkałem swojego kumpla, również rencistę, który zaprosił mnie na kawę, aby zapoznać mnie ze swoim problemem. Oznajmił mi, że chociaż nadal musi chodzić o kulach (w wypadku samochodowym stracił nogę i nie może się doczekać porządnej protezy), to niedługo urzędowo i pisemnie wyzdrowieje, co oznacza, że utraci pomagającą mu utrzymać się przy życiu niewielką kwotę ZUS-owskiej renty. Do prawdziwego zdrowia to on już na kulach nie dojdzie, ale żeby to udowodnić i odzyskać tę finansową pomoc, na którą przez wiele lat potrącano mu składkę z jego wypłaty, musi on stanąć przed lekarzem-orzecznikiem ZUS-u, który ujrawszy go, orzeknie: „Jest jeszcze chory i rentę mu dać” lub „Jest już zdrow jak ryba. Renty mu nie dawać. Niech idzie do roboty”. Takie uzdrowienie przez ZUS-owskiego orzecznika już i mnie się kiedyś zdarzyło. Wtedy ja, żeby udowodnić ZUS-owskiemu bankierowi, że nadal jestem chory, musiałem stanąć przed wieloosobową komisją lekarzy w Warszawie. Po długich i dokładnych badaniach byli zdumieni takim werdyktem lekarza orzecznika i jednogłośnie podjęły całkowicie odwrotną decyzję. Musiał chyba któryś z członków komisji przeczytać jakiś mój artykuł w „Wieściach...” i zapoznać z nim po-

zostałych, jeżeli zgodnie doszli do takiego wniosku.

Ale to się działo kiedyś. Dzisiaj kolega mnie pyta, co ma zrobić, zanim stanie przed groźnym obliczem ZUS-owskiego orzecznika? Wtedy nie wiedziałem zbytnio, jak mu pomóc, ale obiecałem, że spróbuję się czegoś dowiedzieć i dam mu znać. Drodzy Czytelnicy! Doradźcie mi teraz, co ja mam mu doradzić? Czy niech się zapisze do większościowej i rządzącej obecnie partii, aby mieć jej poparcie do przekonania orzecznika, że jest jeszcze chory? Czy lepiej niech się nie zapisuje, bo nie wiadomo, do której partii będzie należał orzecznik i nie wiadomo jak to na niego zadziała? Jak obaj będą z tej samej partii rządzącej, to może orzecznik „swojego” zaraz uzdrowić i przy tym poprowadzi wizerunek finansowy ZUS-u i swojej partii. Czy nie lepiej, jak orzecznik i kolega będą z partii opozycyjnej, bo lekarz może wtedy uznać, że kolega jest swój i został ranny w walce z partią rządzącą i trzeba mu pomóc? Renta wtedy murwana! A jak orzecznik nie będzie należał do niczego, bo uważa (tak jak i wielu innych), że tylko chorzy tam się zapisują, to co wtedy zrobić? Jeżeli kolega się zapisze do czegokolwiek, to orzecznik bezpartyjny może wtedy uznać, że on jest chory, ale na głowę! A to do renty za mało! Z taką chorobą można spokojnie pracować w rządzie lub polityce, o czym w czasach dzisiejszych wiemy wszyscy! A może niech kolega nie zapisuje się do niczego, może wtedy będzie dla niego lepiej? Ba! Wtedy orzecznik może uznać, że chory nie jest chory, tylko leniwy! Jeszcze może, chociaż o kulach, ale może chodzić i ma jasny umysł, więc może jeszcze pracować! Niech się zapisze chociaż do Urzędu Pracy, to może mu coś znajdą - orzeknie orzecznik na koniec, odbierając jednocześnie rentę. Cholera jasna! Co tu robić, żeby pomóc koledze? A i mnie się niedługo kończy ćwierć renty, jaką mi przyznano, więc co i ja mam robić? Gdzie tu się zapisać? Czytelnicy! Pomóżcie rencistom!

126p-Nick

Pajewscy

- *usługi ogólnobudowlane,
- *wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych,
- *układanie kostki brukowej,
- *elewacje

698 892 359



grab-bud@wp.pl

kom. 608 348 538, 29 71 75 083

Pismo Głównego Lekarza Weterynarii

w sprawie uboju świń na użytek własny

W związku z aktualną sytuacją epizootyczną w zakresie występowania afrykańskiego pomoru świń na terytorium Polski, Główny Lekarz Weterynarii informuje, co następuje:

Uboj świń na użytek własny może być prowadzony przez hodowców wyłącznie pod warunkiem spełnienia wszystkich warunków wskazanych w odpowiednich przepisach prawa, w szczególności w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 21 października 2010 r. w sprawie wymagań weterynaryjnych przy produkcji mięsa przeznaczonego na użytek własny (Dz. U. z 2015r. poz. 392 z późniejszymi zmianami).

Zgodnie z paragrafem 4 ww. rozporządzenia **każdy** posiadacz świń 24 godziny przed dokonaniem uboju na terenie gospodarstwa musi poinformować właściwego powiatowego lekarza weterynarii o zamiarze przeprowadzenia uboju.

Dodatkowo, w obszarach objętych różnymi restrykcjami związanymi z występowaniem afrykańskiego pomoru świń, obowiązuje również postępowanie zgodne z paragrafem 2 ww. rozporządzenia, zgodnie z którym m.in. świnie poddawane ubojowi muszą zostać poddane przez urzędowego lekarza weterynarii badaniu przedubojowemu, a mięso pozyskane w wyniku ich uboju zostanie poddane badaniu poubojowemu (przy czym w obszarze zagrożenia obowiązkowo pobiera się próbki do badań w kierunku afrykańskiego pomoru świń, natomiast w obszarze objętym ograniczeniami próbki te pobiera się, jeżeli istnieje podejrzenie wystąpienia afrykańskiego pomoru świń).

Niedopełnienie przez hodowców powyższych obowiązków, w świetle obecnej sytuacji epizootycznej, stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa epizootycznego kraju.

W związku z tym Główny Lekarz Weterynarii poleca rygorystycznie egzekwowanie ww. obowiązków, w szczególności w zakresie zgłaszania przez hodowców przypadków uboju świń na użytek własny zgodnie z obowiązującymi przepisami, przy czym w przypadku stwierdzenia przez urzędowych lekarzy weterynarii prowadzących czynności kontrolne w gospodarstwach ww. hodowców niedopełnienia tych obowiązków, Główny Lekarz Weterynarii poleca **każdorazowo** egzekwować postępowanie zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt. 2 lit. b ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o produktach pochodzenia zwierzęcego, zgodnie z którym hodowca świń, który powoduje zagrożenie dla zdrowia publicznego (...) nie zapewniając spełnienia wymagań weterynaryjnych określonych w ustawie lub przepisach wydanych na jej podstawie (...) podlega karze pieniężnej do wysokości nieprzekraczającej trzydziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej za rok poprzedzający, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Włodzimierz Skorupski
Główny Lekarz Weterynarii

Apel Głównego Lekarza Weterynarii

Włodzimierza Skorupskiego do Rolników i Hodowców trzody chlewnej w sprawie sposobu postępowania, w związku z wystąpieniem kolejnych ognisk afrykańskiego pomoru świń (ASF) na terenie Rzeczypospolitej Polskiej

W związku z wystąpieniem kolejnych ognisk ASF na terenie RP apeluje do Państwa o to, aby:

- nie nabywać świń i prosiąt o niewiadomym pochodzeniu oraz statusie epizootycznym, w szczególności od pośredników (handlarzy) zwierzętami gospodarskimi;

- na terenie gospodarstw należy bezwzględnie wdrożyć i przestrzegać zasad bioasekuracji (zgodnie z wymaganiami rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 maja 2015 r. w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń (Dz. U. 2015 poz. 711)) a w szczególności:

- utrzymywać świnie w gospodarstwie w sposób wykluczający kontakt z dzikami,
- karmić świnie paszą zabezpieczoną przed dostępem zwierząt wolno żyjących,
- zwracać uwagę na bezpieczeństwo i sposób przechowywania słomy (ściółki),
- wyłożyć maty dezynfekcyjne odpowiednio przed: wjazdami i wyjazdami z gospodarstw oraz przed wejściami do pomieszczeń, w których utrzymywane są świnie, stale utrzymywać wyłożone maty w stanie zapewniającym skuteczność działania środka dezynfekcyjnego.

Przypominam, że choroba afrykańskiego pomoru świń (ASF) nie jest zaraźliwa dla człowieka, ale stanowi ogromne zagrożenie dla gospodarki kraju.

Włodzimierz Skorupski
Główny Lekarz Weterynarii

SERWIS
OPON
WULKANIZACJA
Tomasz Urbański
tel.: 798 814 577
Krasnosielc, ul Baśniowa 14

ZASZTOFT BUDROL

Mateusz Zasztoft
512 343 746, mzasztoft@wp.pl
Krasnosielc ul. Biernacka 93
materiały budowlane, artykuły rolnicze, części do maszyn i samochodów, elektryka i inne/

Wsparcie dla rolników, którzy się przekazać swoje gospodarstwa

Od 12 września do 11 października 2016 r. będzie można składać wnioski o przyznanie pomocy w ramach poddziałania 6.5 „Płatności na rzecz rolników kwalifikujących się do systemu dla małych gospodarstw, którzy trwale przekazali swoje gospodarstwo innemu rolnikowi”.

Wysokość pomocy obliczana jest jako iloczyn 120 proc. rocznej stawki płatności dla małych gospodarstw, przyznanych w roku, w którym rolnik przystąpił do systemu dla małych gospodarstw i liczby lat kalendarzowych do dnia 31 grudnia 2020 r. Wsparcie wypłacane jest jednorazowo. Oznacza to, że rolnik który przekaze gospodarstwo w 2016 roku otrzyma płatności w wysokości 5-krotności 120 proc. rocznej stawki płatności dla małych gospodarstw ustalonej w roku przystąpienia do systemu dla małych gospodarstw. Ponieważ maksymalna roczna stawka płatności dla małych gospodarstw wynosi 1250 Euro, to maksymalna stawka przyjęta do wycenienia płatności dla rolników przekazujących gospodarstwa wynosi 1500 euro (1250 euro x120 proc.). Oznacza to, że maksymalna wysokość płatności jaką może otrzymać rolnik przekazujący gospodarstwo wynosi równowartość 7,5 tys. euro.

Pomoc przysługuje według kolejności ustalonej na podstawie liczby przyznanych punktów. Pod uwagę brana jest:

- powierzchnia przekazywanego gospodarstwa - im większe gospodarstwo tym większa liczba punktów (gospodarstwo do 3 ha - 1 pkt; 3 do 6 ha - 3 pkt.; powyżej 6 ha - 5 pkt.);

- powierzchnia gospodarstwa rolnego przejmującego gospodarstwo od wnioskodawcy – preferowane są gospodarstwa mniejsze (gospodarstwo do 5 ha - 3 pkt.; 5 do 10 ha - 2 pkt.; powyżej 10 ha - 1 pkt);

- informacja czy gospodarstwo przekazane jest osobie fizycznej, która w dniu złożenia wniosku o przyznanie pomocy ma nie więcej niż 40 lat i jest ubezpieczona jako rolnik na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników z mocy ustawy i w pełnym zakresie. Jeżeli tak jest - rolnik otrzymuje 3 pkt.

Minimalna liczba punktów uprawniająca do uzyskania pomocy wynosi 3 punkty.

Warunkiem koniecznym do przyznania pomocy jest, aby powierzchnia gospodarstwa utworzonego przez przejmującego, po przejęciu gruntów rolnych od wnioskodawcy, była równa co najmniej średniej powierzchni gospodarstwa rolnego w kraju.

Małgorzata Bielawska, ze strony ARiMR

GLAZURA,
TERAKOTA,
PŁYTY GK,
SZPACHLOWANIE,
MALOWANIE,
TYNKI OZDOBNE-
ZMYWALNE.

ARTUR
PŁOSKI
696 045 196

Sierpniowo-owocowo i warzywnie



Późne lato to bogactwo owoców i warzyw. Trzeba korzystać z tej skarbnicy zdrowia, jeść jak najczęściej na surowo, uzupełniać obiady sałatkami oraz zrobić na zimę zapasy.

Śliwki w lekkiej zalewie octowej

2 kg śliwek węgerek, 2 szklanki wody, 0,5 szklanki octu, 2 szklanki cukru, 2-3 goździki, kawałek kory cynamonu.

Śliwki myjemy, kroimy na połowę, usuwamy pestki (można też przygotować marynatę bez drylowania śliwek, o ile mamy pewność, że nie są robaczywe). Składniki zalewy umieszczamy w większym garnku, zagotowujemy. Wrzucamy przekrojone śliwki, gotujemy przez 2-3 minuty od momentu zagotowania. Śliwki wyjmujemy za pomocą sitka, układamy do umytych i wyparzonych słoików, zalewamy zalewą. Pasteryzujemy 10 minut.

Powidła śliwkowe

Najbardziej udają się z tradycyjnych śliwek węgerek. Tak dawniej smażono prawdziwe powidła i zajmowało to 3-4 dni. Możemy ten czas skrócić do dwóch dni, dłużej smażąc każdego dnia.

Dojrzałe, a nawet lekko pomarszczone śliwki, po umyciu, usunięciu nadpsutych części i wydrylowaniu, wysypujemy do płaskiego rondla i powoli doprowadzamy do wrzenia. Puszczamy sok, więc nie dolewamy wody ani nie dajemy cukru. Smażymy na wolnym ogniu przez godzinę, czasem mieszając drewnianą łyżką i odstawiamy. Następnego dnia znów smażymy i odstawiamy. Kolejnym razem smażymy tak długo, aż śliwki będą brązowe, a przy nabieraniu na łyżkę będą spadać płatami. Gorące powidła nakładamy do wyparzonych słoików, zakręcamy i ustawiamy na czas stygnięcia do góry dnem.

Suszenie śliwek

Najlepiej do suszenia nadają się śliwki węgerek.

Owoce wybieramy i odrzucamy chore lub niedostatecznie dojrzałe, usuwamy ogonki. Następnie je myjemy i zalewamy śliwki wrzątkiem z czajnika i po chwili wodę odlewamy. Dzięki temu zabiegowi skórka śliwek zmięknie i lepiej podda się suszeniu. Teraz śliwki muszą obeschnąć. Następnie kroimy je na pół i wyjmujemy pestki (nie jest to konieczne, ale całe śliwki suszy się dłużej). Najlepsze efekty zapewni piekarnik rozgrzany do 60-80 stopni. Śliwki rozkładamy na kratce, by miały dostęp powietrza. Suszenie trwa sumie około 24 godzin.

Surówka z pora do obiadu

1 por - biała część, 1 jabłko, sok z cytryny, ogórek kwaszony, po 3 łyżki śmietany 18% i majonezu, sól i świeżo zmielony pieprz

Pora kroimy w półplasterki. Jabłko ze skórą oraz obrany ogórek ścieramy na tarce do jarzyn. Doprawiamy sosem z majonezu i śmieta-

ny, ze szczyptą soli i pieprzu i dokładnie mieszamy.

Surówka z selera

1 seler, 1 kwaskowe jabłko, 10 dag suszonej żurawiny, sok z cytryny, 3 łyżki śmietany 18% sól i pieprz do smaku

Obrany seler i jabłko ścieramy na tarce jarzynowej i kropimy sokiem z cytryny, by nie ściemniały. Dodajemy żurawinę i śmietaną, doprawiamy do smaku solą i pieprzem.

Salatka z brokułów

1 brokuł, 3 jajka na twardo, strąk czerwonej papryki, 1 świeży ogórek, 2 ząbki czosnku, po 2 łyżki majonezu i kwaśnej śmietany, sól i pieprz.

Do lekko osolonego wrzątku wkładamy różyczki brokułu i blanszujemy 5 minut. Odcedzamy i studzimy. Jajka, paprykę i ogórek kroimy w kostkę. Czosnek drobniutko siekamy i mieszamy ze śmietaną, majonezem, solą i pieprzem. Sosem zalewamy sałatkę i wstawiamy do lodówki na pół godziny.

Leczo

3 cebule, 2 czerwone papryki, 4 dojrzałe duże pomidory, 2 średnie cukinie, 3 łyżki oliwy z oliwek, czerwona mielona papryka słodka i ostra, listek laurowy, sól, świeżo mielony czarny pieprz

Cebulę kroimy w piórka. W rondlu podsmażamy ją na małym ogniu na dobrze rozgrzanej oliwie, nie rumieniąc. Dodajemy pokrojoną w paseczki paprykę, półplasterki cukinii i dusimy kilka minut. Z pomidorów po sparzeniu zdejmujemy skórkę i kroimy w kostkę, dodajemy do rondla. Teraz dusimy kolejne 15 min i doprawiamy do smaku. Leczo podajemy z pieczywem albo z ziemniakami i mięsem.

Ciasto „Pijana śliwka”

5 jaj, szklanka cukru, niepełna szklanka mąki, łyżka maki ziemniaczanej, łyżeczka proszku do pieczenia, 2 łyżki kakao. Masa budyniowa: 0,5 l mleka, budyń waniliowy, po łyżce mąki pszennej i ziemniaczanej, kostka masła. Oraz: 40 dag śliwek suszonych, szklanka alkoholu, 2 tabliczki gorzkiej czekolady, 4 łyżki mleka, 10 dag masła

Gotujemy syrop z 3/4 szklanki wody i 2 łyżek cukru, do którego wkładamy śliwki i gotujemy na lekkim ogniu przez 5 min. Powinny być miękkie, ale nie rozgotowane. Odcedzamy i studzimy. Następnie zalewamy je alkoholem (mogą wchłonąć nawet szklankę). Robimy to najlepiej poprzedniego dnia przed wykonaniem ciasta.

Biszkopt: białka ubijamy na sztywno, następnie dodajemy cukier, żółtka i znów ubijamy. Dodajemy obie mąki i kakao wymieszane z proszkiem i delikatnie mieszamy. Wykładamy do formy wyłożonej papierem i upieczemy w temp. 160 st. przez 30 min.

Krem budyniowy: gotujemy budyń wg przepisu na opakowaniu, dodając do rozrobionego proszku mąkę i żółtka. Gdy ostygnie, miksujemy z utartym masłem.

Na biszkopt wykładamy krem budyniowy, a następnie układamy jedną przy drugiej śliwkę i wstawiamy do lodówki. Składniki polewy rozgrzewamy w garnuszku i polewamy ciasto.

Małgorzata Bielawska

GUKS Krasnosielc

W naszym miejscowym klubie wielkie zmiany. Nie chodzi tylko o spadek do B-klassy, ale także o zmiany w zarządzie klubu. Dotychczasowy trener Tomek Urbański został zastąpiony przez Pana Arkadiusza Oleksy, którego będzie wspierał Tomek Rogala. Zmiana trenera to nie wszystko. Dwóch piłkarzy zamieniło klub, kilku



odpada z powodu kontuzji, ale za to szanse dostaną nowi, młodzi zawodnicy.

Wśród piłkarzy zmieniających klub jest Tomek Urbański i Sebastian Kurzyński (u Sebastiana tylko półroczne wypożyczenie). Będą oni reprezentować barwy MKS Przasnysz - życzę wielu sukcesów w IV lidze. Cieszy pozyskanie zawodników nie powiązanych z żadnym klubem. Wśród nich są: Kazik Jastrzębski, Michał Lipka, Mateusz Dudek, Rafał Sobieraj, Mateusz Zduńczyk. W seniorskiej drużynie zadebiutuje zaledwie szesnastolatek, Jakub Czarkowski. Z kontuzjami boryka się dwóch zawodników: Krzysztof Pajewski i Kamil Załęski. Start rundy jesiennej to 4 września. Na ten dzień GUKS miał zaplanowany wyjazd, by zmierzyć się z drużyną Kurpik Kadzidło II. Mecz zakończył się remisem 3:3.

Tabela ligowa stan na dzień 6 września 2016 r. tj. początek sezonu ligowego 2016/17

Lp.	Nazwa drużyny	Punkty
1	GKS MAX ROL Andrzejewo	4
2	Iskra Zaręby Kościelne	4
3	KS Pniewo 2004	4
4	WKS Mystkówiec	4
5	ALDO Bartnik Myszyniec	3
6	Orz Goworowo	3
7	Wymakracz Długosiodło	3
8	GUKS Krasnosielc	1
9	Kurpik Kadzidło II	1
10	GLKS Lelis	0
11	FC 2012 Różan	0

Terminarz najbliższych meczy na Błoniach: 11 września GUKS Krasnosielc - GLKS Lelis 25 wrześ. GUKS Krasnosielc - FC 2012 Różan

Marta Pajewska

Ta śliczna suczka w typie owczarka niemieckiego została znaleziona w Chłopiej Łące. Ma ok. 3 lat, jest zdrowa i zaszczepiona.

Czeka na nowy dom.



Kontakt - Gabinet weterynaryjny Nowy Sielc 12A, tel. 604 645 355



Powyżej - mażoretki podczas Dni Krasnosielca 2016 – czytaj na str 1 i 4.



Dwie fotografie powyżej - "Wyjazdowe półkolonie 2016", czyt. na str. 3.



Fotografie na lewej kolumnie do artykułu „Stulecie parafii Jednorzec”, czyt. na str. 4. /opis od góry/:

1. Fragment orszaku procesyjnego. 2. Ks. Biskup Tadeusz Bronakowski podczas Eucharystii. 3. Pięknie udekorowana świątynia w Jednorzcu. 4. Orkiestra działająca przy OSP Jednorzec przed miejscową świątynią. 5. Procesja z darami ołtarza.



KURP-DACH

PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH
I TRAPEZOWYCH

Dach w 3 dni!

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.
Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.
Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07 Napisz: biuro@kurpdach.pl**



Foto. od art. „Telewizja w Wymysłach” – czytaj na str. 3.



Zajazd „Miranka”

Zaprasza

Krasnosielc Nowy 5B
kom. 517 075 425



**MECHANIKA
ELEKTRYKA
SAMOCHODOWA**

504 974 713

jacek7702@op.pl

Stegna
ul. Piastowska 23
/ wyjazd z Jednoróżca na Lipę /



SUPERMARKET



świeżo i lokalnie

Drądzewo 72

*Zawsze udane
zakupy*



Trzy foto. Powyżej do artykułu „Narodowe Czytanie 2016” ze str. 3

Więści znad Orzyca
miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 rutkowski.plus@gmail.com
Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 dotomka@vp.pl Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745 domalagos@gmail.com, Danuta Sztynch /SGGW/ danuta_sztynch@interia.pl
Mirosław Chodkowski, Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska
Korekta: Maria Weronika Knoch
Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.

Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1